

BONAWENTURA SMOLKA OFM

ELEMENTY PERSONALISTYCZNEGO ROZUMIENIA TRADYCJI

Życie każdej społeczności ludzkiej uwarunkowane jest dynamiką i skutecznością procesu przekazywania. Dlatego nie należy poniekąd dziwić się, że Tradycja stała się jednym z najbardziej dyskutowanych zjawisk przełomu XX i XXI w. Proces ten daje się zauważyć zarówno na płaszczyźnie religijno-kościelnej, szczególnie w dialogach ekumenicznych pomiędzy teologią katolicką i protestancką, jak i w życiu społeczno-politycznym człowieka. Dzieje się to na skutek istotnych zmian w jego życiu duchowym i psychicznym. Człowiek końca ery określanej częstokroć rewolucji naukowo-technicznej, eksplozji postępu i nowości, coraz bardziej odczuwa potrzebę przeżywania również tych wartości, które stoją u podstaw jego tożsamości, godności oraz innych niezbywalnych praw jego osoby. Wraz z tym rośnie w nim świadomość potrzeby realizacji wartości stałych, wpływających z historii świata, jego przeżyć, niezbywalnych praw i potrzeb – powstałych w tradycji, pojmowanej następnie jako fenomen nieustannie towarzyszący człowiekowi. Zjawiska tworzonego przez człowieka, jak również tworzącego osobę ludzką, i to nie tylko w przeszłym wymiarze jego życia, ale również w teraźniejszości i przyszłości. Tradycja bowiem, wskazująca nawet na wartości eschatologiczne, wyrasta z tradycji życia doczesnego i ziemskiego człowieka. Tradycja nadnaturalna opiera się na tradycji naturalnej. Swą personalność zaś czerpie z osobotwórczego wymiaru wymiaru procesu

przekazywania, następnie z faktu historyczności osoby ludzkiej oraz prawd wynikających z jej aspektu biblijno-teologicznego.

I. TRADYCJA W ASPEKTCIE OSOBOTWÓRCZEGO PROCESU PRZEKAZYWANIA

Tradycja jako fenomen towarzyszący człowiekowi jest jednym z nadrzędnych elementów konstytutywnych jego osoby. Bez niej nie można w ogóle mówić o człowieku, o jego życiu, a przede wszystkim o świecie kultury. Istotą swą sięga samej podmiotowości bytu ludzkiego. Odnosi się do najgłębszych sfer osobowości ludzkiej, a nie tylko, jakby na pozór wydawałoby się, zewnętrznych przejawów działalności człowieka.

Na przykład M. Heidegger, rozważając w swoim dziele *Sein und Zeit*¹ problem pojęcia „bycia” i „czasu”, stwierdza, że na samo rozumienie natury ludzkiej oraz form jej bytowania wpływa w sposób zasadniczy fenomen przekazywania myśli i doświadczeń. Kształtowanie się bowiem zjawiska rozumienia samego siebie dokonuje się w czasie. Sam termin „sein” u Heideggera oznacza nie tyle byt, który jest, lecz samo bycie. Używany termin „Dasein” oznacza u autora pewien charakterystyczny sposób bycia, polegający na otwarciu się na to, co jest, lub też na obecność wobec innego bytu. Ponadto używany jest na określenie bytu identycznego. Stąd też innym określeniem „Dasein” byłoby – według M. Heideggera – pojęcie „bytność”²

Jeżeli człowiek chce – według niego – w sposób należyty i dogłębny pojmować istotę i sens samego istnienia, musi to uczynić w jego kluczowej relacji do czasu i historii. W swej istocie bowiem jest bytem historycznym. Jego życie to nieustanna relacja czynnika podmiotowo-antropologicznego do poszczególnych decyzji życiowych, pozwalających mu przeżywać swe własne „ja”. Dopiero umiejętność korzystania ze zdobytego doświadczenia pozwoli mu ocenić jego faktyczne możliwości³. Proces przekazywania zaś, jako jeden z nadrzędnych elementów tradycji, staje się w ten sposób śro-

¹ M. Heidegger, *Sein und Zeit*, Tübingen 1960.

² Por. tenże, *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane*, tł. K. Michalski [i inni], Warszawa 1977, s. 57-75; tenże, *Kant a problem metafizyki*, tł. B. Baran, Warszawa 1989, s. 247-274.

³ Por. tenże, *Kant a problem metafizyki*, s. 383-385.

dowiskiem odnajdywania przez człowieka swej własnej tożsamości. W przekazywaniu znajduje możliwość rozumienia i decyzji nie tylko w kontekście uwarunkowań prakseologicznych, lecz przede wszystkim poznając i rozumiejąc samego siebie.

Nieustanna relacja człowieka do świata przyrodzonego nie opiera się jedynie na jego poznaniu i przekształcaniu. Dzięki niemu może on wciąż od nowa identyfikować siebie, odkrywać i ubogacać swą osobowość. Zjawisko to nosi częstokroć znamię niewyraźności, dotyczy bowiem istoty samej konstrukcji osobowościowej człowieka. Jego zdolność do wypowiedzenia myśli i stanów uczuciowych rodzi w nim możliwości uzewnętrzniania swego „ja” Ponadto odznacza się to zjawisko cechą powtarzalności – nieodzownego elementu całego procesu przekazywania tradycji. Sprawia to, że człowiek w ten sposób przekazuje samego siebie nie jedynie na zasadzie prostej powtarzalności, lecz o wiele bardziej możliwościowo ubogaconej jego egzystencji⁴

Relacji człowieka do świata i historii nie stanowią jedynie jego pojedyncze decyzje i oceny, lecz konstytuuje ją całościowe i zasadnicze nastawienie, wyrażone w postawie otwartości zrozumienia do świata doświadczeń i postaw ludzi przeszłości. Uzasadnia dalej to fakt czasowo-historycznego wymiaru życia człowieka i jego istoty. Chociaż w samej historii – według M. Heideggera – w dużej mierze realizuje się osobowość człowieka, jednakże jej pełnię osiąga on w realizacji możliwości przekazywania. Potwierdza to również G. Gadamer, który właśnie w procesie przekazu dopatruje się jednego z najistotniejszych elementów personalistycznego rozumienia Tradycji⁵ Według tego autora całe życie człowieka realizuje się w nieustannej relacji do procesu przekazywania. Istota tego zjawiska opiera się nie tylko na wewnętrznym przyswajaniu sobie przez człowieka wiadomości i faktów, lecz przede wszystkim na tym, że to on sam stanowi ich istotną treść⁶ Z tej przynależności wyrastają możliwości różnego sposobu rozumienia osoby ludzkiej. Jednakże proces ten nie stanowi jedynie owocu subiektywnego poznania człowieka, lecz jest on wynikiem sięgnięcia do doświadczeń przeszłości, które właśnie w wyniku zjawiska przekazu historii i aktualnego przeżywania terażniejszości są istotą całego procesu poznawczego człowieka.

⁴ Por. tamże, s. 385-387

⁵ Por. H. G. G a d a m e r, *Wahrheit und Methode*, Tübingen 1960, s. 261-269.

⁶ Por. tamże, s. 265 n.

Tradycja sprawia, że przeszłość człowieka staje się wciąż twórczą aktualnością. Ma to swoje uzasadnienie w prawdzie, że historyczność jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów osoby ludzkiej, a także jedną z właściwości, które zawiera w sobie samo zjawisko przekazu.

Tradycja jako fenomen należący bezpośrednio do środowiska człowieka i jego istoty jest dla G. Krügera podstawą rozważenia procesu zmian i przeobrażeń zachodzących w całym procesie historycznym w istotnej relacji do przeżywanego terażniejszości⁷ Autor wyraża przekonanie, że aspekt historyczności człowieka i zachodzący dynamizm zmian ukazują, iż w życiu nic nie może wynikać samo przez się. Niczemu nie można również przypisywać cech stałości. Wszystko naznaczone jest zaś znamieniem nowości. Jedynie bowiem nowość stanowi stały element w naszym życiu i działaniu⁸

W historii Krüger dopatruje się przede wszystkim procesu zmian i przeobrażeń o cechach rewolucyjnej destruktywności. Odpowiedzialnością za to obarcza samego człowieka, który korzystając ze swych możliwości intelektualnych, pragnie przywłaszczyć sobie i wykorzystać jej treści. Autor uważa to jako zachowanie niezgodne z odwiecznym planem Boga.

W przeciwieństwie do tego pojmuje zaś tradycję. Swym zasięgiem obejmuje ona zachowane wszelkie treści wewnętrzne. Zachowawczość ta jednak jest nie tylko zasługą człowieka⁹, ale sprawia to Boska zasada identyczności bycia samym w sobie. Wszyscy ludzie są i pozostaną w pewien sposób identycznymi, żyjąc w identycznym świecie, a to dlatego, że istnieje Ktoś, kto streszcza w Sobie i kieruje wszelkim istnieniem, od którego ono również zależy. Ten naturalny element objawienia Bożego stanowi również grunt, na którym rodzi się jeszcze głębsza Tradycja nieustannego bycia i stawania się człowiekiem.

Analizując istotę i zakres pojęcia tradycji, podobne przekonanie wyraża J. Pieper¹⁰ Jednakże według niego samo pojęcie tradycji znajduje się w nieustannej relacji do procesu przeobrażania się języka i mowy, a szczególnie jej potrzeb i zadań, jakie spełnia w życiu człowieka, zarówno indywidualnym jak i społecznym. Istoty tego zjawiska dopatruje się w tym.

⁷ Por. G. K r ü g e r, *Die Geschichte im Denken der Gegenwart*, Frankfurt am Main 1947; t e n z e, *Geschichte und Tradition*, Stuttgart 1948; t e n z e, *Die Bedeutung der Tradition für die philosophische Forschung*, „Studium Generale” 4(1951) 321-328.

⁸ Por. t e n z e, *Grundfragen der Philosophie*, Frankfurt am Main 1958, s. 5.

⁹ Por. t e n z e, *Geschichte der Tradition*, s. 22.

¹⁰ Por. J. P i e p e r, *Über den Begriff Tradition*, Köln 1958, s. 28, 34; t e n z e, *Bemerkungen über den Begriff Tradition*, „Hochland” 49(1956-1957) 410-413.

że jedynie człowiek może przekazać te treści, z którymi wcześniej się zapoznał. Jednakże ważny dla J. Piepeera jest fakt, że pomiędzy przekazicielem a odbiorcą danej Tradycji trudno dopatrzeć się identyczności sytuacji, w której się znajdują. Proces ten nie odbywa się więc na zasadzie równorzędnego dialogu partnerskiego, lecz niezbędny jest tutaj element wiarygodności¹¹ Domaga się to jednak obecności jeszcze jednego czynnika, wskazującego na autorytet podmiotu przekazu, mającego dostęp do pierwotnego charakteru przekazywanego „traditum”¹²

Podobnie dzieje się, gdy rozpatrujemy tradycję w aspekcie procesu jej ciągłości. Sięgając do jej początku, stanowiącego fundament łączący wszystkie zjawiska i formy przekazu, możemy stwierdzić za Arystotelesem i Platonem, że autorytet nauki, którą głosili starożytni, otrzymali wprost od bogów¹³ Zjawisko przekazu czerpie w tym wypadku z samego fenomenu objawienia. Szczególnie uwypuklono to w aspekcie religijnym pojęcia Tradycji. Zapewnia to jednocześnie jednolitą ciągłość w przekazie jej wartości i prawd¹⁴ Człowiek zaś jako pierwszy podmiot przekazu jest również jego spadkobiercą. Nie występuje on jednak w roli jedynej jej twórcy.

Zjawisko to, zdaniem J. Piepera, można dostrzec w doktrynie chrześcijańskiej, następnie w mitologii, która – według tegoż autora – jest odzwierciedleniem praobjawienia i wiedzy wlanej w człowieka, zawierającej fundamentalne prawdy i wartości takie, jak dobro, zło, wina, kara, szczęście itp.¹⁵ W tych czterech fundamentalnych środowiskach zawiera się również istota historycznie urzeczywistnionego owocu procesu przekazywania.

Początkowe jego stadium to pozbawiony krytyki przekaz i percepcja człowieka, który jako jego podmiot otrzymał dodatkowo jeszcze możliwości osobowego kontaktu w bezpośredniej relacji do źródła objawienia, określającego jednocześnie i konstytuującego jego egzystencję.

Dla J. Piepera tradycja jest wartością nienaruszalną. Ma charakter zobowiązujący. Dopuszcza on jednak przy tym możliwość tzw. zmian powierzchniowych, nie zniekształcających w istocie wartości i charakteru jej treści¹⁶

¹¹ Por. t e n ż e, *Über den Begriff Tradition*, s. 16-21

¹² Tamże.

¹³ Por. tamże, s. 22.

¹⁴ Por. tamże, s. 56.

¹⁵ Por. tamże, s. 29-32.

¹⁶ Por. tamże, s. 28.

Każdy człowiek bez wyjątku – według J. Piepera – jest uzależniony w procesie samorealizacji od fenomenu przekazywania. Jednakże, podobnie jak M. Heidegger, stwierdza, że prawdziwa wartość tego fenomenu nie tkwi bynajmniej jedynie w poznawaniu i rozumieniu samego siebie. Ma on aspekt wybitnie wspólnotowy i społeczny, a mianowicie pośredniczy on w poznawaniu i rozumieniu drugiego człowieka.

Człowiek – według J. Piepera – poprzez fenomen tradycji już pierwotnie związany jest z procesem przekazywania. W ten sposób nawiązując do myśli H. G. Gadamera jest w pełni świadom swego integralnego złączenia z tradycją i treścią jej przekazu. Jednakże autor zaznacza również, że jedynie wtedy będziemy mogli zaświadczyć o właściwym procesie przekazywania, jeżeli jego akt i zawartość treściowa „uświęcone” zostaną tradycją. Świętość, w którą wierzy człowiek, stanowi bowiem jej ośnowę, dzięki przekazowi zaś zyskuje jego osobową afirmację.

II. HISTORYCZNOŚĆ OSOBY LUDZKIEJ

Tradycja osadzona jest na fenomenie historyczności osoby ludzkiej, jej wielorakiego zakorzenienia w dzieje świata. Z pewnością wielka złożoność i różnorodność problematyki sprawia, że samo pojęcie „tradycja” wydaje się wieloznaczne. Dlatego też możemy się spotkać z różnymi jej określeniami i definicjami. Dla przykładu – według B. Cywińskiego¹⁷ – abstrahując od określenia tradycji w sensie teologicznym, na pojęcie tradycji składa się już sam proces świadomej łączności z danymi osobami lub faktami z przeszłości. Nierzadko towarzyszy temu zjawisku istotny ładunek emocjonalny. Przejawia on się przeważnie w poczuciu dowartościowania, akceptacji bądź też w odrzuceniu lub chęci zapomnienia przeszłości.

W mniej lub bardziej zapamiętanej przeszłości znajdujemy wówczas pewne wartości, które mogą wzbudzać w nas radość, podziw albo niechęć. Podobnie i ludzie, którzy stanowią przedmiot naszej refleksji o przeszłości, mogą być dla nas kimś godnym do naśladowania. Kreujemy ich wówczas wręcz na idolów, rzeźbiących świat naszych wartości i punktów odniesień, a nawet ślepej, naiwnej identyfikacji do granic heroizmu. W odwrotnym jednak kierunku, niemalże z tym samym natężeniem, a może nawet niejed-

¹⁷ Por. B. C y w i ń s k i. *O tradycji na chłodno*. „Znak” 16(1964), nr 124, s. 1186-1193.

nokrotnie większym, wyrażamy nasze uczucia dezaprobaty. Nie zawsze nasza chęć identyfikacji jest przez nas manifestowana. O wiele bardziej kierujemy się wówczas chęcią dyskrecji, przywdziewając maskę spekulacji. Tłumaczymy innym lub nawet sobie samemu, że jesteśmy kierowani własnymi potrzebami, tymczasem wpływa na nas po prostu tradycja. Stąd też tradycja stanowi również przedmiot badań analitycznych.

Sam proces tradycji jako fenomenu towarzyszącemu życiu człowieka zakłada istnienie w jego świadomości trzech elementów, a mianowicie wizji przeszłości, wizji terażniejszości oraz spostrzegania pewnej analogii pomiędzy zdarzeniami w nich zachodzącymi. Charakteryzując dalej tzw. wizję człowieka związaną z doświadczeniem, a zarazem rozpamiętywaniem przeszłości, można zauważyć, że niekoniecznie musi się ona wiązać z pełnym poznaniem prawdy. Często obraz ten bywa w świadomości człowieka fragmentaryczny bądź też częściowo zniekształcony. Charakterystyczne przy tym jest, iż przeszłość potrafi nawet w tej formie wywrzeć wpływ sugestywno-destrukcyjny na życie człowieka, a tym samym na kształtowanie się i rozwój przeżywanej tradycji. Stąd też do niezbywalnych obowiązków człowieka należy odkrywanie obiektywnej prawdy historycznej jako wykładnika przeszłości, pozwalającego należycie kształtować terażniejszość¹⁸

Według Cz. S. Bartnika istotą terażniejszości jest ogólna percepcja zebranych doświadczeń, polegająca na pewnej konfrontacji elementów osobowościowych, odgrywających istotną rolę w procesie poznawczym człowieka z posiadaną informacją o danym zdarzeniu czy osobie. Różnorodność możliwości poznania, a także zaangażowania emocjonalnego w tym procesie stanowi przyczynę różnorodności przeżywania terażniejszości człowieka, a tym samym realizującej się w tym odpowiedzi na pytanie o istotę i sens swego istnienia¹⁹

Ostatni etap to dostrzeganie pewnych istotnych analogii pomiędzy przeżytą przeszłością a doświadczaniem terażniejszości. Charakterystyczne przy tym jest, że gdy takich analogii się nie dostrzega, wówczas przeszłość, a z nią nawet najbardziej uznana tradycja, traci sens i wartość dla człowieka. Staje się dla niego po prostu bezużyteczna, a niejednokrotnie i przedmiotem zniechęcenia oraz frustracji.

¹⁸ Por. tamże, s. 1187 n.

¹⁹ Por. Cz. S. B a r t n i k, *Teologia społeczno-polityczna*, Lublin 1998, s. 135-146.

Tradycja zatem jest niezbędnym elementem historycznym, mającym bezpośredni wpływ na psychikę i świat wartości człowieka. Źródłem bowiem jego przeżywania nie jest jedynie jego teraźniejszość, lecz i zdarzenia przeszłości. Człowiek niejednokrotnie wobec przeżytej tradycji dokonuje wyboru kształtującego teraźniejszość. Wiąże się on również z decyzją akceptacji, a zarazem kontynuacji danej tradycji.

Proces tradycji łączy się również z ogólną niechęcią, jaką człowiek żywi do niektórych ideologii²⁰ Człowiek w związku z tym próbuje zachować bezpieczny dystans, a może przy tym towarzyszyć mu uczucie lęku i strachu. Dokonuje się to w szczególności wobec rzeczywistości tych tradycji, które przyjęły postawę służalczości w polityce określanej częstokroć jako tradycje ideologiczne. Ich rola opierała się głównie na przekazie haseł, programów i założeń ideowych.

Historia zna również tradycje o charakterze bardziej uniwersalnym. Ich przedmiotem przekazu są wartości dotyczące określonej postawy wobec świata. Nie jest ona uzależniona od systemów społeczno-politycznych danej epoki. Jej centrum zaś koncentruje się wokół etycznego wymiaru życia człowieka. Pozbawiona jest w ten sposób wszelkich uzależnień i determinizmów historycznych. Wzór bowiem, do którego człowiek przekazując nieustannie dąży, jest uniwersalny w czasie i przestrzeni²¹

Jeden z ważnych aspektów tradycji, według M. Krąpca, stanowi jej związek z kulturą, szczególnie z poezją, malarstwem, muzyką, rzeźbą. Nie przekazuje ona żadnych dokumentów historycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu. Istota jej przekazu zawiera się przede wszystkim w obrazie, dźwięku i słowie²²

Pomimo iż silnie zaznaczający się aspekt psychologiczny wskazywałby na indywidualizm tradycji, jednakże dalsza analiza dowodzi jej szeroko zarysowującego się kontekstu społecznego. Tradycja stanowi wartość integrującą ludzi. Jej wartość scalająca sama w sobie jest czasem silniejsza aniżeli leżąca u jej podstaw idea czy też program ideologiczny. Dzieląca bowiem przestrzeń czasowa wielokrotnie jest powodem ich istotnych zmian, zachodzących w szczególności w sferze interpretacyjnej. Procesu odwrotnego doświadczamy zaś w sferze psychologicznej człowieka. Raz w pełni

²⁰ Por. C y w i ń s k i, art. cyt., s. 1188.

²¹ Por. B a r t n i k, dz. cyt., s. 56-72.

Por. M. K r ą p i e c, *Dziela*, t. IX: *Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 235-259.

zaakceptowany wzorzec rzadko traci swe zalety, a tym samym na swej aktualności.

Analiza dogłębna idei, wymagająca częstokroć odpowiednich kwalifikacji czy też zdolności indywidualnych, sprawia, że jej spadkobiercami jest zaledwie pewna, określona liczba osób. Powszechność zaś tradycji rodzinnych, regionalnych, zawodowych, a nawet i państwowych decyduje o uniwersalnym charakterze ich oddziaływania. Ich rola integrująca jest aż nader widoczna. Jednakże dostrzec należy tutaj również zjawisko mniej korzystne, wręcz dezintegrujące społeczeństwo poprzez aktywną obecność w nim większej ilości tradycji o różnorodnych, częstokroć przeciwstawnych założeniach i polach działania. Zjawisko to obserwuje się z tym większym natężeniem, że emocjonalny charakter towarzyszący rodzeniu się i dalszemu rozwojowi tradycji rzadko sprzyja wyrozumiałości i tolerancji. Dlatego też wielokrotnie samo zerwanie lub nawet częściowe odrzucenie danej tradycji poczytywane jest za oczywistą zdradę „świętego” depozytu przeszłości²³

Może się rodzić w tej sytuacji pytanie – czy owa dialektyka integracji i dezintegracji społecznej możliwa jest do przewyciężenia? Wydaje się, że niezbędne jest tutaj ukonstytuowanie własnej autonomii zarówno w jej wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Następnie zaś, opierając się na właściwym rozumieniu przynależności do własnej, indywidualnej tradycji, należy przejść do pojęcia jej budującej i twórczej roli w relacji do społeczeństwa, w którym człowiek żyje, a nawet w stosunku do tradycji w sensie ogólnoludzkim. W obecnym czasie zjawisko to przybiera coraz bardziej na wartości i swej aktualności. Żyjemy bowiem w czasach budzenia się coraz większej świadomości narodowościowej i religijnej. Proces ten bywa tym silniejszy, im bardziej jest rozbudowana w danej społeczności chęć dominacji nad drugą społecznością, niejednokrotnie będącą w stanie zdecydowanej mniejszości.

W związku z analizą fenomenu tradycji pojawia się również zagadnienie jemu towarzyszące, a mianowicie tradycjonalizm. Nie oznacza to bynajmniej, że należy położyć pomiędzy nimi znak równości. Wówczas bowiem nie docenimy albo wręcz przekreślimy współczesne, dynamiczne rozumienie tradycji, a zanadto hołdować będziemy właśnie tradycjonalizmowi.

Sama tradycja dotyczy zasadniczo postawy człowieka czy też całej wspólnoty ludzkiej. Jej głębia wynika z faktu odnoszenia się do wartości

²³ Por C y w i ń s k i, art. cyt., s. 1190.

duchowych. Następnie sam proces jej przekazywania odbywa się przede wszystkim za pomocą przywoływania na pamięć poszczególnych osób lub faktów. Dalej, istotną rolę odgrywa tutaj symbolizm świata sztuki, mądrość dzieł malarskich, muzycznych czy też środowisko obyczajów i strojów ludowych. Elementy te w większości stanowią wykładnię proporcjonalną przywiązania człowieka do swojej tradycji. Jednakże sfera wewnętrznych przejawów tradycji nie powinna nigdy przesłaniać zasadniczego celu jej kultywowania, a mianowicie hołdowania określonym wartościom zawartym w samej postawie człowieka. Nie można dopuścić do tego, aby środek stał się celem samym w sobie, by świat symbolu tradycyjności został pozbawiony swej zasadniczej treści. Ograniczenie się bowiem do czystego formalizmu tradycyjnego doprowadza ostatecznie do degeneracji i wynaturzenia swej własnej tradycji. Zauważa się ponadto, że zjawisko to prowadzi również do kształtowania się postawy negatywnej wobec innych tradycji. W tym m.in. należy upatrywać dramatu faryzeuszy, którzy w zbytnej trosce o formę zachowania i przekazu tradycji zagubili jej istotę.

W samym procesie tradycji należy unikać skrajnych form zachowawczych, jak i postawy kontynuacji odziedziczonych wartości. Obydwa bowiem te zjawiska wzajemnie zachodzą na siebie oraz w istotny sposób się uzupełniają. Rozdzielanie ich, a także przedkładanie jednego z nich nad drugie przyniosłoby zupełnie odmienne efekty, a przede wszystkim przyczyniłoby się do zdeformowania samego pojęcia tradycji. Nie może ona bowiem stanowić antykwariatu dla człowieka, nie mającego nic wspólnego z jego teraźniejszością, a nawet z przyszłością. Jednakże świadomość przeszłości powinna wnosić dynamizm pobudzający człowieka do aktywizmu i twórczej inspiracji wizji świata, nieustannie podlegającego przemianom i dalszemu rozwojowi. Nasz stosunek do odziedziczonej tradycji nie może być podobny do zwiedzającego muzeum, który po pewnym czasie opuszcza je, a w przyszłości nawet zapomina o jego istnieniu. Tradycja bowiem jest swoistego rodzaju kuźnicą wartości w dziejach świata. Stąd też spełnia niezastąpioną funkcję życiową w środowisku człowieka.

Cechą charakterystyczną współczesnego pokolenia jest m.in. to, że częstokroć zamiast kultywowania tradycji dokonuje tzw. rozrachunku z przeszłością. Dzieje się to na skutek związku tradycji z pewnymi ideologiami społeczno-politycznymi. Podobnie dzieje się, gdy tradycję identyfikuje się z niezdrowym tradycjonalizmem, powodującym niejednokrotnie niechęć do teraźniejszości, wywołując zjawisko nietolerancji. Podobne zastrzeżenia może również budzić emocjonalne podejście do tradycji, gdzie ponad

wszystko eksponuje się symbole i fakty, które były wynikiem pustej, nieprzemyślanej manifestacji i bezmyślnie wypowiedzianych sloganów. Tymczasem wszystkie elementy i wzorce składające się na pojęcie tradycji są realną formą rzeczywistości i powszechnym przejawem świadomości indywidualnej i społecznej. Może on nieraz być decydujący wbrew kalkulacjom najbardziej wytrwałych polityków oraz ideologów, którzy próbowali go ominąć bądź też zupełnie wykluczyć. Twórcą tradycji jest człowiek i jedynie jego samorealizacja jest wartością zapewniającą jej autentyczność oraz wszelkie dobro.

III. BIBLIJNO-TEOLOGICZNE ROZUMIENIE ANTROPOTWÓRCZOŚCI TRADYCJI

Chrześcijaństwo jest religią opierającą się na prawdzie historiozbawczego objawienia się osobowego Boga w historii²⁴ Istotą swą sięga dziejów Starożytności, które w Osobie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa znalazły swe najdoskonalsze wypełnienie oraz najpełniejszą interpretację. By następnie, zgodnie z wolą Odkupiciela, poprzez Tradycję apostołską i Ewangelię stać się drugim sposobem przekazu Objawienia Bożego, a zarazem środowiskiem wskrzeszającym Chrystusowy Kościół.

Fakt powszechności odkupienia rodzi jednak problem możliwości odbioru i recepcji objawienia przez tych, którzy w bezpośredni sposób nie doświadczyli obecności Syna Bożego. Stąd też znajduje swoje uzasadnienie nieodzowność Tradycji jako skutecznej formy przekazu treści objawienia Bożego. Objawienie tkwi w ten sposób w relacji zależności od procesu przekazywania przez człowieka jej treści. Staje się również w ten sposób jednym z istotnych elementów wchodzących w zakres samego objawienia. G. Gloege, analizując to zagadnienie, stwierdza, że wraz z fenomenem objawienia rozpoczęło się również jego przekazywanie przez człowieka. Jedynie bowiem w przekazie zawiera się trwałość i uniwersalizm objawienia się Boga w świecie²⁵

²⁴ Por. H. Langkammer, *Historia zbawienia*, Radom 1995, s. 3-10; T. Jelonka, *Biblijna historia zbawienia*, Kraków 1991, s. 41-46; P. Socha, *Historiozbawcza koncepcja Objawienia*, „Ateneum Kapłańskie” 64(1972), t. 79, s. 82.

²⁵ Por. G. Gloege, *Offenbarung und Überlieferung*, „Theologische Forschung” 1954, s. 39.

Specyficzność chrześcijańskiego rozumienia Tradycji oparta jest na biblijnym pojęciu prawdy i rzeczywistości²⁶ I tak Słowo Boże jest przepowiadane w Starym Testamencie w przeważającej części według schematu zapowiedzi i wypełnienia. Na przykład Adam biblijny jest typem Nowego Adama; Przymierze, zawarte z Izraelem na Górze Synaj, stanowi zapowiedź Nowego Przymierza, dokonanego przez zbawcze posłannictwo Jezusa Chrystusa. Nadaje to tym samym profetycznego i twórczego wymiaru chrześcijańskiemu rozumieniu Tradycji. Teraźniejszość i przyszłość odpowiadają historiozbawczym wydarzeniom przeszłości, ale są jednak interpretowane jako nowe fakty historyczne²⁷

Pierwotną formą przekazu objawienia Bożego w Starym Testamencie był sposób ustny. Dotyczył on zarówno prawd wiary, jak i liturgicznej formy ich wyrazu, dokonywanej przez człowieka wierzącego²⁸ Proces ten zapoczątkował jednocześnie formowanie się tzw. Tradycji ustnej, którą w chrześcijaństwie należy uważać za pierwotną w stosunku do pisemnej²⁹ Dla przykładu można tutaj wymienić cztery zasadnicze Tradycje literackie, sięgające początkiem Przymierza synajskiego, chociaż nie brak w nich wątków świadczących o dziedzictwie czasów Abrahama i jego potomków; są nimi: Tradycja elohistyczna, Jahwistyczna, Kapłańska, Deuteronomiczna. Oprócz tego zauważamy, że na kanwie prawd religijnych wykształcił się w Izraelu nurt Tradycji prorockiej, najbardziej znaczący w Starym Testamencie. Głównym jej zadaniem było odczytywanie i przepowiadanie woli Jahwe względem Swojego narodu. Dostrzegamy ponadto Tradycje o charakterze mądrościowym, z których najbardziej znana była mądrość króla Salomona³⁰ Oprócz tego spotykamy Tradycje modlitewne, mające

²⁶ Por. W. K a s p e r, *Traditions als theologisches Erkenntnisprinzip*, [w:] *Wie geschicht Tradition*, hrsg. von D. Wiederkehr, Freiburg–Basel–Wien 1991, s. 73.

²⁷ Por. tamże, s. 394.

²⁸ Por. H. H o l s t e r i n, *La tradition dans l'Église*, Paris 1960, s. 147-167; A. L a c o q u e, *La traditions dans le Bas-Judaïsme*, „Revue d'histoire et philosophie religieuse” 40(1960) 20-38; B. G e h a r d s s o n, *Memory and Manuscript*, Lund 1961, s. 19-32.

²⁹ Por. H. B o g a c k i, *Tradycja jako źródło teologii dogmatycznej*, „Collectanea Theologica” 24(1963), fasc. 1-4, s. 30 nn.

³⁰ Por. J. S y n o w i e c, *Mądrocy Izraela. Ich pisma i nauka Kościoła*, Kraków 1990, s. 59-93.

swe szczególne znaczenie w miejscach kultu narodu izraelskiego. Ich treść zawarta jest przede wszystkim w Księdze Psalmów³¹

Nieodzownym elementem Tradycji biblijnej Starego Testamentu była liturgia towarzysząca obrzędom religijnym Izraela. W ich środowisku wykształciły się następnie takie święta formujące się w epoce Wyjścia, jak m.in. święto Paschy, Przaśników, Namiotów itd.

Wydarzeniem zaś o szczególnej wadze w formowaniu się Tradycji Starego Testamentu było niewątpliwie Przymierze synajskie, zawarte w epoce Wyjścia³². Zrodziło ono Tradycje, których celem było przypomnianie, a zarazem aktualizowanie prawd związanych z wybraństwem Izraela przez Jahwe. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj forma teologicznej interpretacji historiozbawczej przekazywanych Tradycji, które w istocie swej były zapowiedzią najdoskonalszego objawienia się woli Boga względem świata i człowieka w Jezusie Chrystusie. Zauważamy jednak, że sam proces istnienia tradycji w Izraelu nie polegał jedynie na biernym przekazywaniu określonych treści religijnych czy też prawnych. Domagał się on zajęcia określonej postawy ze strony człowieka, dokonania wyboru prowadzącego do samookreślenia się w relacji do Boga i świata zewnętrznego. Tradycja w Starym Testamencie domagała się dynamizmu twórczości ze strony osoby ludzkiej. Polegał on przede wszystkim na dostosowywaniu, a nawet na pewnych, nie zmieniających istoty treści, przekształcaniach prawd religijnych do współczesnych warunków historycznych i społecznych. W ten sposób człowiek stawał się z jednej strony współtwórcą Tradycji, a z drugiej kształtował swoją osobowość, twórczo rozwijał świat swoich dążeń i ideałów, realizując wartości Boże w świecie, ale również to, co autentycznie ludzkie.

Jak ważny i istotny jest wkład człowieka w kształtowanie Tradycji płynących z faktu objawienia się Boga w świecie, a także jak zauważalny staje się istotny ich wpływ na jego osobowość, wskazują treści ziemskiego posłannictwa Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa. Proces ten dokonuje się jak gdyby na dwóch etapach. I tak zasadniczym elementem pierwszego jest

³¹ Por. S. Ł a c h, *Księga Psalmów. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz – Ekskursy*, Poznań 1990, s. 59 nn.; T B r z e g o w y, *Psalterz Dawidowy. Wprowadzenie i egzegeza wybranych psalmów*, Tarnów 1993, s. 15-43; M. B o r o w s k i, *Psalmy. Komentarz biblijno-ascetyczny*, Kraków 1983, s. 13-16.

³² Por. K. R o m a n i u k, *Krótki zarys historii zbawienia*, Warszawa 1987, s. 70 nn.; T J e l o n e k, *Tradycja w Piśmie świętym*, [w:] *Tradycja w Kościele*, pod red. T D z i d k a, B. Sieńczaka, J. Szczurka, Kraków 1994, s. 49.

odważna polemika z Prawem Starego Przymierza, by ostatecznie ukazać, jaka jest rzeczywiście wola Boga względem człowieka³³ Jezus nie był żadnym jurystą³⁴ Jako Odkupiciel stanął ponad Prawem, wykazując jednocześnie, że w konkretnych sytuacjach nie chodzi o przestrzeganie litery prawa, lecz o rozumienie jego ostatecznego sensu i znaczenie w całym wymiarze życia osoby ludzkiej³⁵

W swym przepowiadaniu wskazywał na ducha Prawa (por. Mk 7. 1-23; 12, 28-34)³⁶ Dlatego wielką wagę przywiązywał do osobistego kontaktu z człowiekiem, uwzględniając tym samym indywidualność osoby ludzkiej i jej zróżnicowany charakter w relacji do Prawa.

Przepowiadanie objawienia Bożego przez Jezusa było w istocie wielkim protestem przeciwko żydowskiemu pojmowaniu Tradycji i odczytywaniu woli Bożej względem człowieka. Dlatego przeciwstawiał się pogładowi, że wszystko, co dotyczy praktyk religijnych, musi być ściśle przepisane przez Prawo. Przykładem tego mogła być m.in. zbyt jurydycznie pojmowana rola uczonych w Piśmie, którzy większe znaczenie przypisywali stworzonym przez ludzi obyczajom aniżeli właściwemu pojmowaniu Słowa Bożego. Skutkiem zaś tego było nie tylko wypaczenie i zła interpretacja Prawa Bożego, lecz i zanik właściwej motywacji postępowania według tego Prawa. Poczucie bowiem bezwzględного posłuszeństwa człowieka wobec Prawa niszczy w nim świadomość służby Bogu poprzez czynienia dobra w świecie i kierowanie się miłością. Nie można właściwie zachowywać Prawa, którego pierwszorzędym celem jest posłuszeństwo uniemożliwiające wprost rozwój osoby ludzkiej.

Ostatecznym wskazaniem na ducha Prawa i jego nadrzędny cel stanowiła wypowiedź Jezusa skierowana do faryzeusza pytającego o największe przykazanie w Prawie: „Będiesz miłował Pana Boga swego całą swoją duszą

³³ Por. Cz. S. B a r t n i k, *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, s. 35 nn., t e n ż e, *Historiologia*, „Ateneum Kapłańskie”, 78(1986), t. 108, s. 227 nn., A. G r i l l m e i e r, *Jesus der Christus im Glauben der Kirche*, Freiburg–Basel–Wien 1979, s. 123-132.

³⁴ Por. H. B r a u n, *Spätjüdisch – häretischer und frühchristlicher Radikalismus*, Bd. II, Tübingen 1957, s. 23 nn.

³⁵ Por. P. N o l l, *Jesus und das Gesetz*, Tübingen 1968, s. 5 nn., t e n ż e, *Tradition als theologisches Erkenntnisprinzip*, [w:] *Wie geschieht Tradition*, s. 78 n.

³⁶ Por. P. T r u m m e r, *Zwischen Gesetz und Freiheit. Überlegungen zu einer Antinomie bei Jesus und Paulus*, [w:] *Jesus und das jüdische Gesetz*, hrsg. von I. Broer, Stuttgart–Berlin, Köln 1992, s. 52.

i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie jest podobne do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22, 37-40). Nikt nie może – według Chrystusa – mówić, że kocha Boga i wypełnia Jego Prawo, jeżeli w nienawiści ma swego bliźniego³⁷

Radykalizm ewangeliczny Chrystusowego przykazania miłości sięga jeszcze dalej, a mianowicie dotyczy również miłości nieprzyjaciół: „Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół, módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5, 43 nn.). Miłość zatem i miłosierdzie stają się ostatecznym celem realizacji Prawa i stanowią jednocześnie wartości doskonalące osobę człowieka nie tylko w jej środowisku religijnym, lecz również na płaszczyźnie etyczno-moralnej.

Istotnym aspektem historiozbawczego posłannictwa Chrystusa na ziemi było, niemalże od pierwszych dni Jego publicznej działalności, gromadzenie wokół Siebie uczniów. Dało to jednocześnie początek szczególnej dynamice objawienia Bożego, której wyjątkowym środowiskiem była Tradycja apostołstwa. Celem jej było strzec nauki Jezusa Chrystusa³⁸ oraz dostosowywanie jej treści do potrzeb poszczególnych wspólnot kościelnych³⁹ Dało to początek „Tradycji konstytutywnej” oraz „Tradycji interpretacyjnej” Kościoł tym samym zaczął żyć tradycją dotyczącą nie tylko zachowania prawd wiary, ale ponadto obrzędów liturgicznych i obyczajów chrześcijańskich, stanowiąca dalszy, istotny krok na drodze formowania się osobowości wyznawcy Jezusa Chrystusa.

Kolejny okres rozwoju Tradycji przypada na czas powstania Ewangelii, a wraz z nią zaistnienia nowej wartości w Kościele, którą teologia nazywa Tradycją Ewangelii. Wobec ciągle pomniejszającej się liczby apostołów

³⁷ Por. G. S c h n e i d e r, *Jesusüberlieferung und Christologie*, Leiden–New York–Köln 1992, s. 168-174.

³⁸ Por. Cz. S. B a r t n i k, *Kościół Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1982, s. 360 nn., P. L e n g s f e l d, *Überlieferung*, Leipzig 1962, s. 20-50; W. B u l s t, *Offenbarung*, Düsseldorf 1960, s. 107-115; R. G e i s e l m a n n, *Jesus der Christus*, München 1965, s. 88 nn.

³⁹ Por. B a r t n i k, *Kościół Jezusa Chrystusa*, s. 190 nn.; H. L a n g k a m m e r, *Nowy Testament o Kościele*, Wrocław 1995, s. 65-82; t e n ż e, *Historia zbawienia*, Radom 1995, s. 7-10; M. L a c k m a n n, *Der Christ und das Wort*, Graz 1962, s. 16-25; H. V o l k, *Zur Theologie des Wortes Gottes*, Münster 1962, s. 20 nn., t e n ż e, *Wort Gottes*, „Catholica” 16(1962) 241-251; E. D ą b r o w s k i, *Listy do Koryntian*, Poznań 1965, s. 150 nn.

szczególną troską ewangelistów było utrwalenie Radosnej Nowiny na piśmie, jednakże daje się zauważyć, że wpływ środowisk ludzkich i kulturowych na poszczególnych twórców Ewangelii, a także ich mentalność domagały się jak gdyby nieustannego doświadczenia uniwersalizmu objawienia Bożego przekazanego człowiekowi. Ponadto znamieny wydaje się fakt, że trosce ewangelistów o wierność przekazu nauki Chrystusa i apostołów wcale nie przeszkadzała ogólna tendencja interpretacji objawienia Bożego, zapewniająca jego trwałą rozwój. Słowo Boże zaś skierowane do człowieka, domagające się w istocie jego aktywnej odpowiedzi w postawie świadomego wyboru życia w wierze, nabrało jeszcze bardziej charakteru personalnego i dynamicznego zarazem. Tradycja przez to stała się nie tylko wartością „do słuchania” lub dziedziczenia, ale wzmocniła swój aspekt dialogowy i osobowy, domagając się jednocześnie od człowieka przyjęcia ściśle określonego, chrześcijańskiego stylu życia.

Biblijna koncepcja objawienia Bożego, oparta na zasadzie dynamiczności i personalizmu chrześcijańskiego, stała się punktem wyjścia jednego z najbardziej dyskutowanych zagadnień teologicznych zapoczątkowanych przez XVI-wieczną Reformację, dotyczących relacji pomiędzy Biblią a Tradycją. Wbrew protestanckiej zasadzie o jedyności źródła objawienia Bożego i, co za tym idzie, autorytetu Biblii, wyrażonej w sformułowaniu „sola scriptura”, teologia katolicka lansowała tezę o niezaprzeczalnej roli Tradycji, a wraz z tym Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w tym procesie. W sposób uroczysty nauka ta została sformułowana na Soborze Trydenckim⁴⁰ Nie położyło to jednak kresu licznym polemikom również i wewnątrz poszczególnych środowisk teologicznych⁴¹ Przełomowe znaczenie dla rozumienia samej Tradycji ma Sobór Watykański II w nauce zawartej w *Konstytucji dogmatycznej o objawieniu Bożym „Dei Verbum”* Samo objawienie Boże stanowi dla ojców Soboru wydarzenie o charakterze zbawczym, sakramentalnym i personalnym⁴² Swą ciągłą aktualność zawdzięcza wspól-

⁴⁰ Por. D S 1501; J. R. G e i s e l m a n n, *Das Konzil von Trient über das Verhältnis der Heiligen Schrift und der nicht geschriebenen Traditionen*, [w:] *Die mündliche Überlieferung*, hrsg. von M. Schmaus, München 1957, s. 125-206.

⁴¹ Por. W K a s p e r, *Traditions als Erkenntnisprinzip*, „Theologische Quartalschrift” 155(1975) 198-215; M. S e c k l e r, *Traditions als Überlieferung des Lebens*, tamże, 158(1978) 256-267; G. H i n t z e n, *Die Selbstbezeugung des Wortes Gottes*, „Catholica” 64(1990) 1-25; S. W i e d e n h o f e r, *Grundprobleme des theologischen Traditionsbegriffs*, „Zeitschrift für katholische Theologie”, 112(1990) 18-29.

⁴² Por. G. O’C o l l i n s, *Teologia fondamentale*, Brescia 1982, s. 126-129.

nocie Chrystusowego Kościoła⁴³ Chcąc jeszcze bardziej uwypuklić charakter personalny Tradycji w jej aspekcie interpretującym, *Dei Verbum* poucza, że jej treścią są wszystkie prawdy i elementy życia Kościoła łącznie z liturgią, zmierzające ku temu, aby ludzie wierzący w Boga mogli swą wiarę w Niego rozwijać i wzmacniać, świadcząc jednocześnie życiem płynącym z dynamicznej odpowiedzi na treść Jego objawienia⁴⁴

Zasadniczym *novum* Soboru Watykańskiego II było podkreślenie prawdy, że jedynym źródłem Objawienia jest sam Bóg⁴⁵ Jednocześnie Sobór zaakcentował, że objawienie to nie tylko prawdy, o których pragnie Bóg pouczyć człowieka, ale to także cały proces historiozbowczy Jego działania w świecie, zakładający twórczą współpracę ze strony człowieka. To niezwykle dynamiczne ujęcie objawienia Bożego pozwoliło Soborowi spojrzeć również inaczej na samą istotę Tradycji, a przede wszystkim na jej aspekt eklezjalny i personalny: „Tradycja ta, wywodząca się od Apostołów, rozwija się w Kościele pod opieką Ducha Świętego. Wzrasta bowiem zrozumienie tak rzeczy jak i słów już to dzięki kontemplacji oraz dociekaniu wiernych, którzy je rozważają w swoim sercu (por. Łk 2, 19 i 51), już to dzięki głębokiemu, doświadczalnemu pojmowaniu spraw duchowych, już znowu dzięki nauczaniu tych, którzy wraz z sukcesją biskupią otrzymali niezawodny charyzmat prawdy. Albowiem Kościół z biegiem wieków dąży stale do pełni prawdy Bożej, aż wypełnią się w nim słowa Boże”⁴⁶

Takie rozumienie Tradycji rzutuje na jej relację do Pisma św.: „Tradycja świata zatem i Pismo święte ściśle się z sobą łączą i komunikują. Obydwoje bowiem, wyływając z tego samego źródła Bożego, zrastają się jakos w jedno i zdążają do tego samego celu. Albowiem Pismo św. jest mową Bożą, utrwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie; a święta Tradycja, słowo Boże, przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom, przekazuje w całości ich następcom, by oświeceni Duchem praw-

⁴³ Por. A. J a n k o w s k i, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje – dekryty – deklaracje*, Poznań 1967, s. 341 nn.; E. K o p e ć, *Stosunek Tradycji do Pisma św. w nauce Soboru Watykańskiego II*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 16(1969), z. 2, s. 5-19.

⁴⁴ Por. *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym „Dei Verbum”* (dalej cyt.: DV), II, 8; [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekryty. Deklaracje*, Poznań 1968, H. S e w e r y n i a k, *Antropologia i teologia fundamentalna. Studium antropologii teologiczno-fundamentalnej Wolfahrta Pannenberg*, Płock 1993, s. 176 nn.

⁴⁵ Por DV, I, 2, 3.

⁴⁶ DV, II, 8.

dy, wiecznie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali. Stąd to Kościół osiąga pewność swoją co do wszystkich spraw objawionych nie przez samo Pismo święte. Toteż obydwójce należy z równym uczuciem czci i poważania przyjmować i mieć w poszanowaniu”⁴⁷ Wzajemnie przenikająca się relacja pomiędzy Pismem św. i Tradycją zawiera w sobie głęboki aspekt personalny, polegający z jednej strony na zachowywaniu depozytu wiary przez Kościół i jego Urząd Nauczycielski oraz – z drugiej – na właściwej interpretacji przepowiadania objawienia Bożego. W dalszej części dokumentu Sobór jeszcze dobitniej potwierdza swe stanowisko o niezbędności wprost elementu osobowego w chrześcijańskim rozumieniu Tradycji: „Wypowiedzi Ojców świętych świadczą o obecności tej życiodajnej Tradycji, której bogactwa przelewają się w działalność i życie wierzącego i modlącego się Kościoła. Dzięki tej samej Tradycji Kościół rozpoznaje cały kanon Ksiąg świętych, a samo Pismo św. w jej obrębie głębiej jest rozumiane i nieustannie w czyn wprowadzane. Tak więc Bóg, który niegdyś przemówił, rozmawia bez przerwy z Oblubienicą swego Syna ukochanego, a Duch Święty, przez którego żywy głos Ewangelii rozbrzmiewa w Kościele, a przez Kościół w świecie, wprowadza wiernych we wszelką prawdę oraz sprawia, że słowo Chrystusowe obficie w nich mieszka (por. Kol 3, 16)”⁴⁸

Soborowa koncepcja objawienia Bożego, oparta na zasadach dynamiczności personalizmu chrześcijańskiego, zrodziła nowe horyzonty analiz problematyki związków Biblii i Tradycji. W środowisku teologii katolickiej zajęli się tym zagadnieniem w sposób szczególny m.in. J. Ratzinger, K. Rahner i W. Kasper. Według nich objawienie jako czyn zbawczy Boga wzywa jednocześnie człowieka do odpowiedzi w wierze. W istocie swej jest ono źródłem i normą wiary. Jednakże objawienie jedynie wtedy zrealizuje się w całej pełni, gdy jego treść rozważana będzie w ścisłym odniesieniu do Kościoła i jego Tradycji⁴⁹ Podobnie i w ujęciu Y. Congara treść objawienia już sama w sobie ma elementy świadczące o jej charakterze personalistycznym. Wyływa to przede wszystkim z jej charakteru zbawczego i dialogowego. Dzięki zaś trwałej obecności Ducha Świętego zarówno w Kościele, jak i w Słowie przez Niego natchnionym dochodzi do nadprzy-

⁴⁷ DV, II, 9.

⁴⁸ DV, II, 8.

⁴⁹ Por. K. R a h n e r, J. Ratzinger, *Offenbarung und Überlieferung*, Freiburg i.Br. 1965, s. 25-69; W. K a s p e r, *Schrift und Tradition – eine questio disputata*, „Theologisch-praktische Quartalschrift”, 112(1964) 212 nn.

rodzonego zjednoczenia wspólnoty Kościoła i Biblii. Kościół ponadto jest wartością niezbędną, aby Słowo Boże miało moc przemawiania do człowieka na każdym etapie jego historii⁵⁰

Analizując proces formowania się Tradycji w Kościele, jak i w innych wspólnotach, zauważamy, że w swym pluralizmie, a jednocześnie i autonomiczności każda z nich znajduje się jak gdyby do dyspozycji człowieka. Jego zadaniem zaś jest dokonanie odpowiedniego wyboru, który ze względu na dobro oraz styl życia danej wspólnoty nosi w sobie prawo i możliwości jej twórczej kontynuacji i rozwoju⁵¹

Oceniając prace nad problemem personalistycznego rozumienia Tradycji, zauważamy, że na rozwój teologii XX w. w tej dziedzinie znaczny wpływ wywarły również badania z zakresu egzegezy i patrystyki. Pozwoliło to m.in. na syntezę dziejów chrześcijaństwa w ich aspekcie historiozbowczym, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności procesu indywidualnego i wspólnotowego, zawierającego się w dynamicznej odpowiedzi w życiu religijnym, moralnym i etycznym.

*

Personalistyczne ujęcie Tradycji to jeden z najistotniejszych elementów nie tylko rozumienia historii i dziejów człowieka, ale to klucz myślowy prowadzący do właściwego pojęcia osoby, szczególnie w jej aspekcie twórczym i dynamicznym. Ukazuje nam bowiem niezbędność istnienia wzajemnie się uzupełniających relacji pomiędzy Tradycją i człowiekiem, której istota nie polega na biernym przekazywaniu spuścizny przeszłości, lecz na twórczym kształtowaniu teraźniejszości i przyszłości człowieka. W ten sposób jednak nie staje on w roli istoty żyjącej „poza” lub „nad” Tradycją.

⁵⁰ Por. Y C o n g a r, *Die Tradition und die Traditione*, Mainz 1965, s. 79-158; G. H i n z e n, *Die Selbstbezeugung des Wortes Gottes*, „Catholica”, 64(1990) 1-25; S. W i e d e n h o f e r, *Grundprobleme des theologischen Traditionsbegriffs*, „Zeitschrift für katholische Theologie” 112(1990) 18-29.

⁵¹ Por. K. V e c h t a, *Tradition im Kontext enttraditionalisierter Gesellschaft*, [w:] *Wie geschieht Tradition*, s. 81 n.; H. Z i m m e r m a n, *Neutestamentliche Methodenlehre. Darstellung der historisch-kritischen Methode*, Stuttgart 1968, s. 30-66; K. R a h n e r, *Zur Frage der Dogmenentwicklung*, [w:] t e n z e, *Schriften zur Theologie*, Einsiedeln 1954, s. 125; O. S e m m e r l o t h, *Überlieferung als Lebensfunktion der Kirche*, „Stimmen der Zeit”, 148(1950/51) 1-11.

Stanowi ona bowiem pierwszorzędną wartość konstytuującą jego osobowość. Byt człowieka kształtuje się i rozwija w nieustannej relacji do Tradycji. Jednakże godna podkreślenia wydaje się prawda, że Tradycją jest również sama osoba ludzka. Najdoskonalszym tego przykładem stała się Osoba Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Jego stosunek do Prawa Starego Przymierza oraz sposób kształtowania nowości Tradycji apostołskiej i Ewangelii stanowią szczególny przykład wybitnie personalnego wymiaru Tradycji opartej na objawieniu się osobowego Boga. Dlatego też wyrosły na tych fundamentach personalizm powinien stać się naczelną zasadą w kształtowaniu świata wiary człowieka, kultury, życia etyczno-moralnego, a także w relacji jego osoby do samego Słowa Bożego.

ELEMENTA PERCEPTIONIS PERSONALISTICAE TRADITIONIS

A r g u m e n t u m

Personalistica comprehensio traditionis est unum ex propriis elementis non solum in perceptione historiae et rerum gestarum hominis, sed etiam in intelligentia personae. praecipue, in eius forma operativa et dinamica. Ens hominis formatur ac perficitur in continua coniunctione cum traditione. Nihilominus magni momenti est, quod traditio est quoque sola persona humana. Perfectissimum huius exemplum facta est persona Filii Dei, Iesu Christi. Cuius relatio ad legem Veteris Testamenti atque modus formationis novae apostolicae traditionis et evangelii sunt peculiare exemplum eminenter personalis dimensionis traditionis, quae nititur in revelatione personalis Dei. Ideo personalismus, qui super his fundamenta ortus est, debet esse primum praeceptum in formatione humani mundi fidei, cultus ac humanitatis, moris et in relatione personae humanae ad solum Dei Verbum.

Argumentum fecit Bonawentura Smolka OFM

Słowa kluczowe: Tradycja, personalistyczne rozumienie Tradycji, osoba, antropologia.

Key word: Tradition, personalistic understanding of Tradition, person, anthropology.